

Głębocki, Wiesław

Fabryka fortepianów i pianin firmy "J. Kerntopf i syn"

Almanach Muzealny 1, 55-64

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiesław Głębocki

FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN FIRMY „J. KERNTOPF I SYN”

Zapewne mało kto dziś wie, że dziewiętnastowieczna Warszawa słynęła z produkcji fortepianów. A tymczasem już w okresie Królestwa Kongresowego fortepian był centralnym meblem salonu mieszczańskiego i najpopularniejszym instrumentem domowym. Posiadanie jego określało pozycję społeczną rodziny warszawskiej, a także był wymogiem mody. Umiejętność gry na fortepianie świadczyła o dobrym urodzeniu i wychowaniu. Biedna więc była panienka, która nie nabyła umiejętności gry na tym instrumencie.

Wszystko to sprawiło, że zapotrzebowanie na fortepiany było duże i stale rosło. Stąd też powstawały liczne wytwórnie fortepianów, które z czasem przekształcały się w fabryki. Za zgodą Urzędu Muncypalnego 15 sierpnia 1819 r. organmistrze i fabrykanci fortepianów otrzymali pozwolenie na utworzenie własnego zgromadzenia złożonego z 12 członków. *Przewodnik warszawski* z 1826 r. wymienia już z nazwiska i podaje adresy 10 fabrykantów fortepianów i 10 organmistrzów¹. Najbardziej znane warsztaty tej branży prowadzili: Antoni Leszczyński przy ulicy Żabiej nr hip. 955, Maksymilian Hochenhauser na Krakowskim Przedmieściu nr hip. 411 i Fryderyk Buchholtz przy ulicy Mazowieckiej nr hip. 1352. Temu ostatniemu za wzór do produkcji posłużył fortepian przywieziony z Anglii przez znakomitą pianistkę Marię Szymanowską, która w 1827 r. powróciła do Warszawy po czteroletnim *tournée* zagranicznym². Rząd zwolnił przywieziony przez nią instrument od cła, aby mógł posłużyć jako model dla warszawskich fabrykantów. Fortepiany z fabryki Buchholtza cieszyły się dużym wzięciem. Znalazły też uznanie u tak wybrednego znawcy jak

¹ *Przewodnik Warszawski na rok 1826*, cz. *Handel*, Warszawa 1826, s. 7.

² S. Szenic, *Ongis*, Warszawa 1975, s. 238.

Fryderyk Chopin, który był częstym gościem w warsztacie Buchholtza. Właśnie w tej wytwórni rozpoczynał naukę zawodu założyciel wymienionej w tytule firmy.

Jan Aleksander Kerntopf urodził się w Bydgoszczy w 1813 r. i był synem fabrykanta sukna Jana i Joanny. W wieku 18 lat opuścił rodzinny dom i przybył do Warszawy, gdzie rozpoczął naukę we wspomnianym warsztacie. Obowiązek służby wojskowej sprawił, że przerwał pracę i wstąpił do wojska polskiego. W jego szeregach walczył w czasie powstania listopadowego. W wyniku odniesionych ran przez dwa lata kurował się i dopiero w 1833 r. powrócił do pracy w wybranym zawodzie. Przez długich siedem lat ciężko pracował i oszczędzał z myślą o założeniu własnego warsztatu. Otworzył go w 1840 r. pod firmą „J. Kerntopf” początkowo przy ulicy Elektoralnej, a już w rok później przeniósł na plac Krasińskich nr hip. 549, gdzie funkcjonował do 1886 r.

Jak wszędzie i tu początki były skromne, ale upór i wytrwałość sprawiły, że niebawem rozbudował wytwórnię nabywając od rodziny zmarłego w 1837 r. mistrza i pryncypała Buchholtza pozostałe urządzenia i materiały. Już od początku wielkim dążeniem Kerntopfa było uniezależnienie się od importu poszczególnych części składowych z zagranicy i produkowanie fortepianów a później i pianin z surowców krajowych.

Sukcesy przysły z czasem. Oto w 1853 r. w zakładzie Jana Kerntopfa wyprodukowano pierwszy krajowy fortepian koncertowy systemu belgijskiego. W 1857 r. fortepian z ulepszoną mechaniką francuską, z podwójnym białym i bardzo ozdobną obudową, zaprezentowała firma na wystawie wyrobów rękodzielniczych w warszawskim pałacu Namiestnikowskim. W katalogu wystawy zanotowano, że firma ma „robotników 6, warsztatów 8, a jej produkcja roczna wynosi 4000 rs.”³ Dodać tu należy, że prawie połowę produkcji eksportowano do Rosji. Fortepiany Kerntopfa szybko pozyskiwały uznanie fachowców i artystów. Na fortepianie z tej firmy w 1858 r. koncertował znakomity pianista Józef Wieniawski „kładąc tym sposobem – jak ówczesnie pisano – markę poważniejszego znaczenia artystycznego na wyroby młodego fabrykanta”⁴. Ale był to dopiero wstępny etap osiągnięć. Za nim poszły następne.

W 1862 r. w fabryce Kerntopfa zbudowano pierwsze w kraju pianino, w którym każda jego część wykonana została na miejscu. Wprawdzie pierwsze pianina w Warszawie zaczął budować już w 1838 r. zakład Franciszka Wilczka, ale części do nich pochodziły z zagranicznych wytwórni. Zresztą prawdziwa popularność pianina w Europie zaczęła się dopiero w drugiej

³ *Opis wystawy wyrobów rękodzielniczych i płodów rolniczych odbytej w Warszawie 1857 r.*, Warszawa 1860, s. 303.

⁴ W. Czajewski, *Warszawa ilustrowana*, Warszawa 1895, s. 81–89.



1. Jan Kerntopf.

Jan Kerntopf.

połowie XIX w. Po tej małej dygresji wróćmy jednak do fabryki Kerntopfa, której rozwój postępował bardzo szybko, a wyroby zdobywały rosnące uznanie. Na fortepianach z tej firmy grali m.in.: Antoni Kątski, Emanuel Kania, wspomniany już Józef Wieniawski, Rudolf Strobl i wielu innych znanych pianistów polskich i zagranicznych.

W 1867 r. w przyfabrycznym magazynie Kerntopfa zjawili się znakomici muzycy bracia Antoni i Apolinary Kątscy, aby wybrać instrument na koncert Antoniego. Ich cenne uwagi oraz pochwały zdopingowały Kerntopfa do dalszych poszukiwań i ulepszeń w budowie instrumentów. Owocem tego był skonstruowany w 1872 r. pierwszy w kraju fortepian systemu amerykańskiego z metalową ramą, agrafami, strunami krzyżowymi i repetycją. Odtąd firma zaniechała produkcji fortepianów systemu wiedeńskiego przechodząc całkowicie na system amerykański.

W dziejach firmy rok 1872 zasługuje także na uwagę z dość szczególnego wydarzenia. Właśnie w tym roku z rodziną Kerntopfów zetknął się młody Ignacy Jan Paderewski, późniejszy znakomity pianista, kompozytor i mąż stanu. Ale najpierw słów kilka o rodzinie fabrykanta fortepianów. Jan Kerntopf ożeniony z Magdaleną z Sądzyńskich (1818–1896) miał dziesięcioro dzieci, z których trójka: Edward, Henryk i Józef przejawiała zainteresowania profesją ojca przejmując z czasem fabrykę. O tym jednak w dalszej części artykułu. Teraz wróćmy do 1872 r., kiedy to Ignacy J. Paderewski, świeżo przyjęty do Instytutu Muzycznego student, udał się wraz

z ojcem na plac Krasińskich do magazynu Kerntopfa w celu nabycia instrumentu. Spotkanie z rodziną Kerntopfów odegrało zapewne wielką rolę w życiu Paderewskiego skoro znalazło tak wiele ciepłych słów na łamach jego *Pamiętników* spisane go przez Mary Lawton⁵. „Biura, sklep i pokoje mieszkalne firmy Kerntopf – wspomina Paderewski – zajmowały całe ogromne piętro bardzo starego domu i liczyły ze dwadzieścia czy więcej ubikacji. Właściciel firmy, stary pan Kerntopf, był niezmiernie sympatycznym i ujmującym człowiekiem. Przyjął nas bardzo uprzejmie słowami: »Mam tu dużo fortepianów, ale nie wiem, czy będą panu odpowiadały, niestety są bowiem dość drogie«. Oczywiście domyślił się, że nie jesteśmy ludźmi bogatymi, i wymienił tak niską – stosunkowo – cenę za pianino, że ojciec po pewnym namyśle zgodził się i postanowił od razu je kupić. Tymczasem w trakcie rozmowy zjawił się nagle najstarszy syn pana Kerntopfa. Spojrzał na mnie uważnie i począł się przysłuchiwać (właśnie próbowałem grać na nowo nabytym instrumencie). Gra moja nie była – jak można przypuszczać – bezbłędna, ale musiało w niej jednak coś być, bo niezwłocznie zwrócił się do mego ojca z zapytaniem:

— Jakie są pana plany w związku z synem?

Ojciec odpowiedział szybko i z wielką dumą w głosie:

— Został właśnie przyjęty do konserwatorium, i to bez egzaminu!... To pianino kupuję dla mego chłopca – powiedział do Kerntopfa.

— Nonsens – zawołał młody Kerntopf – nie powinien pan kupować pianina, które już za rok będzie bezużyteczne. Dam mu darmo fortepian, na którym będzie mógł ćwiczyć...

Ojciec głęboko wzruszony jego dobrocią z całą szczerością zwrócił się teraz do obydwu panów ze słowami:

— Nie wiem doprawdy, gdzie by ulokować mego chłopca. Tak bardzo pragnąłbym znaleźć rodzinę przy której spokojnie mógłbym go pozostawić – jest jeszcze bardzo młody. Może zechcieliby panowie łaskawie poradzić mi coś w tej sprawie.

Przysłuchiwałem się rozmowie, stojąc przy ojcu wciąż jeszcze niespokojny i nieco wystraszony. I znów Edward Kerntopf przyszedł nam z pomocą.

— Niech go pan zostawi tutaj, w naszej rodzinie – powiedział – jest nas dziesięcioro dzieci, jedno więcej nie zrobi różnicy. Może pan zresztą płacić parę groszy matce za jego utrzymanie, nie jesteśmy przecież bogaczami. – Było to powiedziane bardzo mile.

— Niech pan zostawi syna, będzie tu miał na miejscu fortepian do ćwiczeń. Może ćwiczyć na którymkolwiek – fortepianów jest u nas dużo, więc uszczerbku to nie zrobi, a pana nic nie będzie kosztowało.

⁵ I.J. Paderewski, *Pamiętniki*, Kraków 1967, s. 66-68.

Ojciec był bardzo uradowany i wdzięczny za tak dogodną propozycję. Spadł mu z serca wielki ciężar.

Wróciliśmy do hotelu i dopiero nazajutrz rano ojciec przyprowadził mnie do państwa Kerntopfów, gdzie już pozostałem”

W domu Kerntopfów mieszkał Paderewski do 1879 r. Wróćmy jednak do dziejów firmy. Przełomowym był dla niej rok 1878. Wtedy to do fabryki ojca przystąpił oficjalnie jako wspólnik najstarszy syn Edward Konstanty (1846–1901). Umiejętności nabyte w zakładzie ojca pogłębił długoletnią praktyką w fabrykach fortepianów w Berlinie, Dreźnie i Lipsku. Po powrocie do Warszawy zasłynął jako wzięty stroiciel fortepianów. Wstępując do spółki wniósł obok doświadczenia i umiejętności dość pokaźny kapitał, który pozwolił na pomyślny rozwój fabryki działającej odtąd pod firmą „J. Kerntopf i Syn”. Do współpracy wciągnięto również młodszego brata Henryka (1858–1914), który także praktykował w fabrykach niemieckich, a nawet przez dwa lata przebywał w Paryżu u Erarda, w jednej z najlepszych, europejskich fabryk fortepianów. Po powrocie do Warszawy w 1881 r. nabytą wiedzę i umiejętności wykorzystał w twórczej pracy. To właśnie jego dziełem był fortepian i pianino wykonane w systemie amerykańskim, które zaprezentowano na wystawie przemysłowej w Moskwie w 1882 r. Za wyroby te firma otrzymała Wielki Medal Srebrny⁶. Była to niestety ostatnia nagroda dla nestora firmy – Jana Aleksandra Kerntopfa, który zmarł 8 listopada 1883 r.

Po śmierci ojca fabrykę pod firmą „J. Kerntopf i Syn” przejęli synowie – Edward i Henryk przysparzając jej wiele nowych osiągnięć. O prężności zakładu najlepiej świadczy udział w wystawie przemysłowo-rolniczej w Warszawie w 1885 r.⁷ Z katalogu wystawy, wymieniającego wszystkich uczestników i ich wyroby, dowiadujemy się ponadto, że „wyroby fabryki [Kerntopfów] wynoszące od 100 do 200 instrumentów skutecznie się ręcznie przy pomocy 30 robotników krajowców. Materiały surowe, jak drzewo i żelazo, stanowiące zasadniczą część instrumentów są pochodzenia krajowego, forniery zaś, struny itp. drobne części, których w kraju nie posiadamy sprowadzone są z Anglii, Francji i Niemiec. Roczny zbył fabryki wynosi od 50 do 60 000 rb. i pochodzi ze zbytu fortepianów i pianin do Królestwa i Cesarstwa”.

Wróćmy jednak do samej wystawy otwartej 9 czerwca 1885 r. w specjalnych pawilonach na placu Ujazdowskim. Fabryka fortepianów i pianin pod firmą „J. Kerntopf i Syn” zaprezentowała na niej trzy pianina krzyżowe

⁶ A. Mucharski, „Kalendarz Humorystyczny Ilustrowany na 1885 r.”, Warszawa 1885, s. 65.

⁷ *Katalog wystawy rolniczo-przemysłowej w Warszawie w 1885 r.*, Warszawa 1885, s. 279–280.

FABRYKA
FORTEPIANOW
& PIANIN
J. Kerntopf i Syn
W WARSZAWIE.
Egzystuje od roku 1840.
Dostawcy Kijowskiego Oddziału
Cesarskiego rosyjskiego Towarzystwa
Muzycznego i Warszawskiego
Instytutu Muzycznego (Konserwatorium).
Członkowie: w Warszawie, Petersburgu
w Tybnie, Krasnodarze

2. Reklama fabryki
„J.Kerntopf i Syn”.

i trzy fortepiany salonowe systemu amerykańskiego z angielską mechaniką. Pianina wyceniono na 400, 500 i 550 rb. srebrnych, a fortepiany odpowiednio na 550, 600 i 700 rb. srebrnych. Ponadto w pawilonie Głównym mieszczącym się w alei Centralnej „wystawiła ona – jak pisał sprawozdawca »Kłósów« – pyszny fortepian koncertowy z całą ramą metalową, z takimże sztokiem i agrafami, o wybornym tonie, który codziennie w popołudniowych godzinach gromadził setki słuchaczy przysłuchujących się mistrzowskiej grze cenionych naszych wirtuozów. Komisja złożona z dyrektorów muzyki i pierwszorzędnych pianistów przyznała za ten fortepian jednoznacznie p. Kerntopfowi medal złoty”⁸. Wspomniani powyżej wirtuozi to m.in.: Ignacy Jan Paderewski, Aleksander Michałowski, Antoni Rutkowski i Eugeniusz Pankiewicz.

W 1886 r. bracia Kerntopfowie przenieśli fabrykę i skład z placu Kraśińskich na ulicę Miodową 12 (ob. 14) do pałacu Chodkiewiczów. W rok później wzięli udział w wystawie w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, gdzie za postępowanie w budowie instrumentów otrzymali „dyplom uznania”, a ponadto mianowani zostali dostawcami fortepianów Warszawskiego Instytutu Muzycznego. Trzeba tu dodać, że już znacznie wcześniej współpracowali jako dostawcy i stroiciele instrumentów w Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim Wychowania Panien. Z każdym kolejnym rokiem rosła popularność fortepianów z fabryki „J. Kerntopf i Syn”. Opisując jeden z koncertów, który w październiku 1888 r. zorganizowało Towarzystwo Ratowania Tonących, sprawozdawca „Kłósów” donosił: „P. Brykner, oprócz sonaty Griega, odegranej do spółki z p. Aloisem wykonał na pięknym

⁸ „Kłószy” 1885, nr 1042, s. 393 i nr 1068, s. 396.

fortepianie z fabryki Kerntopfa: *Cantique d'Amour* Noskowskiego, etiudę Brassina i walca *Caprise Rubinsteina*⁹.

Sława fortepianów wykroczyła również poza granicę Królestwa i Cesarstwa. Oto w 1889 r. firma rozpoczęła rywalizację na arenie światowej. W tym właśnie roku na powszechnej wystawie w Paryżu zaprezentowała wielki fortepian koncertowy i pianino systemu amerykańskiego otrzymując w nagrodę Wielki Medal Złoty¹⁰. Do indywidualnych nagród byli też przedstawieni trzej, długoletni pracownicy firmy: Rudolf Bobke, Jan Wodzinowski i Marian Czerwiński. W tym miejscu podkreślić należy, że w fabryce Kerntopfów stosunki międzyludzkie układały się bardzo dobrze. Właściciele wykazywali wiele troski o swoich pracowników. W 1888 r. założyli nawet Kasę Przeworności dla robotników, której cel tak ujmował paragraf pierwszy ustawy: „Pp. Edward i Henryk Kerntopfowie, właściciele firmy J. Kerntopf i Syn w Warszawie chcąc przyjąć z pomocą współpracownikom swoim, a w razie ich śmierci pozostałej po nich najbliższej rodzinie, postanowili utworzyć fundusz przeworności i pomocy. Ustanawiając tę bratnią instytucję, założyciele pragną tym sposobem zaszczerpić w swych współpracownikach zasadę oszczędności i wzmocnić węzeł łączności pomiędzy pracującymi a pracodawcami”¹¹.

Fundusz Kasy składał się ze składek pracujących w fabryce i z ofiar właścicieli, którzy wnosili tyle ile wszyscy robotnicy razem. W 1892 r. jako wspólnik przystąpił do firmy drugi z braci Edwarda – Józef (1864–1922). Dla zwiększenia zbytu wyrobów w tym samym roku założono filię w Kijowie na Kreszczatiku 33, którą przez cały okres istnienia (do 1914 r.) kierował Henryk Kerntopf. Odtąd firma otrzymała również tytuł dostawcy Cesarskiego Towarzystwa Muzycznego w Kijowie. Fortepiany i pianina z fabryki Kerntopfa znajdowały zbytnie na całym obszarze Cesarstwa. Zyskały też kolejne złote medale na wystawach przemysłowych w Niżnym Nowogrodzie w 1896 r. i w Kijowie w 1897 r. Największym jednak powodzeniem cieszyły się w Królestwie. W sprawozdaniu zamieszczonym w „Kurierze Warszawskim” z 20 czerwca 1892 r. z koncertu Towarzystwa Muzycznego na fundusz budowy własnego gmachu czytamy: „Punktem kulminacyjnym było ukazanie się przy fortepianie p. A. Michałowskiego. Artysta nasz, powitany huraganem oklasków, zasiadł nie do żadnego Bechsteina, ani też do Blüthnera, lecz do naszego warszawskiego Kerntopfa, który rzeczywiście poszczycić się może tym przejmującym go duchem ciągłej rywalizacji na drodze pracy i postępu z monopolem obczyzny. Otóż, mistrz Michałowski zasiadł do przesłicznego instrumentu

⁹ „Kłosa” 1888, nr 1215, s. 240.

¹⁰ „Wędrowiec” 1894, nr 11, s. 220.

¹¹ W. Czajewski, jw.

i wykonał tak, jak u nas obecnie tylko on traktować może, zawsze cudny, nieporównany koncert (e-minor Chopina)”.

Mówiąc o Warszawskim Towarzystwie Muzycznym trzeba dodać, że czynnymi jego członkami byli bracia Kerntopfowie. Najstarszy z nich – Edward był organizatorem wielu koncertów muzycznych, m.in. trzech koncertów Ignacego Paderewskiego w styczniu 1899 r. podczas jego krótkiego pobytu w Warszawie. „Jakże szczęśliwy czuł się na moich koncertach – wspomina Paderewski – jak dumny i zadowolony, że nie zawiodłem nadziei, którą we mnie z dawna pokładał.” Zresztą Edward Kerntopf odegrał dużą rolę w życiu Paderewskiego. Sięgnijmy jeszcze raz do *Pamiętników mistrza*¹²:

„Traktował mnie jak młodszego brata i darzył wielkim zaufaniem (...). Zajmował się mną bardzo, zabierał na wszystkie koncerty między innymi na koncert znanego pianisty Mikołaja Rubinsteina (brata słynnego Antoniego). Dzięki niemu miałem możność słuchania wszystkich najlepszych muzyków przybywających do Warszawy. Od początku interesował się moimi postęпами w muzyce i starał się mnie w tym kierunku kształcić. Był moim protektorem i w ogóle pomagał we wszystkim”. W innym zaś miejscu dodaje: „aż do śmierci pozostawał moim oddanym przyjacielem (...), stał się szczęśliwym zrządzeniem mego losu”.

Edward Konstanty Kerntopf zmarł 12 grudnia 1901 r. W krótkim nekrologu zamieszczonym w „Kalendarzu Warszawskim J. Ungra” podano: „Kerntopf Edward współwłaściciel jednej ze starszych fabryk fortepianów, człowiek szlachetnego serca, opiekujący się niejednym talentem muzycznym, zakończył życie w Warszawie 12 grudnia 1901 r. w wieku lat 57”¹³. Odtąd firmę „J. Kerntopf i Syn” prowadzili jego młodsi bracia: Henryk i Józef. Wzrost zapotrzebowania na ich wyroby stały się powodem rozbudowy zakładu, a właściwie wzniesienia nowego. Nową, parową w pełnym tego słowa znaczeniu fabrykę uruchomiono około 1910 r. przy ulicy Przemysłowej 31. Przy ulicy Miodowej pozostał już tylko skład fortepianów i pianin oraz prywatny salon koncertowy. Znany był już on zresztą w końcu XIX w. To w nim 18 czerwca 1887 r. dał koncert znakomity wiolonczelista Józef Adamowski¹⁴. W salonie Kerntopfów 7 stycznia 1909 r. odbył się recital piętnastoletniej skrzypaczki Iry Novi, którą prasa warszawska określiła „niezwykłym talentem”¹⁵. Józef Kerntopf uczestniczył ponadto, i to bardzo aktywnie, w pracy cechu organmistrzów. Przez parę lat pełnił funkcję podstarszego, a w 1914 r. był już starszym

¹² I.J. Paderewski, jw., s. 67, 77.

¹³ „Józefa Ungra Kalendarz Warszawski Popularno-Naukowy Ilustrowany” 1903, s. XII.

¹⁴ „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1887, nr 195, s. 324.

¹⁵ „Kurier Warszawski” 1909, nr 39, s. 4.

cechu z siedzibą przy jego składzie fortepianów na ulicy Miodowej 12. Rok 1914 to rok, który przyniósł doniosłe wydarzenia, które wpłynęły na losy fabryki.

Śmierć Henryka Kerntopfa 17 lutego 1914 r. oraz wybuch pierwszej wojny światowej powstrzymały dynamiczny rozwój zakładu, którym od śmierci brata kierował samodzielnie Józef Kerntopf. W 1918 r., na progu niepodległości Polski, kondycja zakładu była bardzo nadwyreżona. Fabryka działała wprawdzie dalej przy ulicy Przemysłowej 31 lecz skład i kantor mieścił się już w nowym lokalu przy ulicy Kapucyńskiej 5. Trudności finansowe z jakimi borykał się właściciel zmusiły go do przystąpienia do spółki akcyjnej. Od początku lat dwudziestych XX w. fabryka fortepianów i pianin działała pod firmą „J. Kerntopf i Syn, Spółka Akcyjna”. Wkrótce, bo 9 lipca 1922 r. zmarł Józef Kerntopf i podobnie jak pozostali członkowie rodziny pochowany został na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie.

Po jego śmierci spółka działała dalej przenosząc w końcu lat dwudziestych swój skład fabryczny z ulicy Kapucyńskiej na Szpitalną 9. Ostatni zapis o firmie jaki udało się uchwycić pochodzi z 1942 r. W *Informatorze przemysłu i handlu miasta Warszawy* wydanym w tym właśnie roku pod pozycją 1485 figuruje Fabryka Forte pianów i Pianin J. Kerntopf i Syn w Warszawie, Spółka Akcyjna na ulicy Przemysłowej 31 z kapitałem

3. Fortepian firmy „J. Kerntopf i Syn” z około 1910 r., w zbiorach Muzeum Historycznego.



zakładowym 400 000 zł. Jej właścicielami byli wówczas: Aleksander Granke, Stefania Granke, Julia Gising, Józef Arnold i Teodor Misiorowski. Wraz z zagładą miasta w 1944 r. zniszczeniu uległa zapewne i zasłużona fabryka Kerntopfów.

